

W NOWYM ROKU - NOWE ZADANIA

W grudniu 2016 r. odbyło się V plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZKRPIBWP. W obradach, które prowadził prezes ZG, płk dr hab. Ryszard Sobierajski, uczestniczyli także – przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej, stałych komisji problemowych Zarządu Głównego oraz dyrektor Biura ZG płk Zbigniew Żurowski. Otwierając posiedzenie prezes ZG zwrócił uwagę na znaczenie spotkania bilansującego z jednej strony roczny okres działalności Związku a z drugiej rysującego niełatwe przyszłoroczne zadania, stojące przed organizacją, a wiążące się m.in. z rozpoczynającą się akcją sprawozdawczo-wyborczą w Kołach, będącą pierwszym krokiem przed planowanym na 2019 r. VII Kongresem ZKRPIBWP.

Obszerną informację o aktualnej sytuacji Związku oraz zadań statutowo-organizacyjnych w 2017 roku przedstawił wiceprezes ZG, kmdr Henryk Leopold Kalinowski. Na wstępie zapoznał z aktualną strukturą organizacyjną Związku, zrzeszającego 16 Zarządów Wojewódzkich i 11 Okręgowych oraz prawie 1400 Kół, łącznie 91 tysięcy członków, w tym ponad 61 tys. podopiecznych. Omówił główne kierunki działalności realizowane w b.r. przez Zarząd Główny – w tym socjalno-zdrowotne oraz prace związane z majątkiem trwałym Związku. Zwrócił m.in. uwagę na zbliżające się zebrania sprawozdawczo-wyborcze Kół,

w tym potrzeby zaangażowania do pracy w Zarządach nowego rodzaju członków. Jak powiedział kmdr Kalinowski – znacznie uaktualniono kontakty z organizacjami terenowymi i współdziałającymi ze Związkiem organizacjami społecznymi i kombatanckimi.

Członkowie władz naczelnych Związku w omawianym okresie uczestniczyli w 62 spotkaniach. Liczba ta dotyczy jedynie miejsc spotkań, zdarzały się często wyjazdy, zwłaszcza do Kół bądź zarządów, podczas których uczestniczono w 2–3 odrębnych spotkaniach. Proponowaliśmy organizatorom spotkań kombatanckich, aby zapraszano na nie przedstawicieli miejscowych władz. Do-

tyczyło to spotkań poświęconych omówieniu działalności statutowej danej struktury organizacyjnej bądź określonego środowiska (WP, AK, AL, SP). Część spotkań była łączona z historycznymi rocznicami o znaczącej wadze politycznej. Np. 18 maja minionego roku z inicjatywy Komisji Historycznej naszego Związku odbyło się w Zarządzie Głównym spotkanie z grupą attaché wojskowych reprezentujących Narody Sprzymierzone z lat II wojny światowej i państw obecnie graniczących z Polską. Nadano im odznaczenia kombatanckie, zaś prezes ZG udekorował sztandar ZKRPIBWP „Kombatanckim Krzyżem Zwycięstwa”, a prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Społecznego Misja Pojednania komandorią „Missio Reconciliationis”.

W lipcu 2016 r., z dyrektorem Biura ZG uczestniczyliśmy w plenarnym posiedzeniu ZO Związku w Jeleniej Górze. Podczas obrad dokonano syntetycznej oceny działalności Zarządu i udekorowano kilkanaście osób „Kombatanckim Krzyżem Zwycięstwa” i „Za Zasługi dla ZKRPIBWP”.

Podczas obchodów historycznych rocznic każdorazowo delegacja Zarządu Głównego uczestniczyła w uroczystościach składania kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza, pod okolicznościowymi tablicami pamiątkowymi. Poszerzono zakres współ-

działania z organizacjami społecznymi. M.in. od 10 lat współdziałamy z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Społecznym Misja Pojednania, mającym w swym składzie Rodzinę Westerplaczków i Hubalczyków.

Prezes Związku wraz z sekretarzem ZG brali udział w obchodach 76. rocznicy powołania organizacji konspiracyjnej Bataliony Chłopskie. W 15. rocznicę ataku na World Trade Center prezes Ryszard Sobierajski, wiceprezes Henryk L. Kalinowski i dyrektor Biura ZG Zbigniew Żurowski uczestniczyli w uroczystości zorganizowanej z Fundacją im. Ronalda Reagana, w tym plenerowej wystawie „September 11 – World Trade Center New York. Przed i Po”.

Nawiązaliśmy współpracę z Ogólnopolskim Bractwem Rycerstwa Św. Stanisława, przemianowanym na Stowarzyszenie Liderów, grupującym obok kombatanatów Wojska Polskiego osoby będące w szeregach niemal wszystkich rodzajów polskiego zbrojnego podziemia oraz ze Związkiem Potomków Szlachty Tatarskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Delegacja ZG brała udział w odsłonięciu pomnika zamordowanego w Piaśnicy przez hitlerowców wybitnego prawnika narodowości tatarskiej. Współ z dyrektorem Z. Żurowskim uczestniczyłem w odsłonięciu w muzeum KL Stutthof pamiątkowej tablicy ku czci zgładzonym tam Muzułmanów.

Wwymienionych spotkaniach w terenie, członkowie władz Związku spotykali się z miejscowymi organizacjami Związku, władzami samorządowymi i administracji państwowej, przedstawicielami organizacji społecznych i kombatanckich, działaczami oświaty i kultury, przedstawicielami placówek służby zdrowia, duchowieństwa i mniejszości narodowych. Za aktywną działalność na tym polu Prymas Polski, arcybiskup Wojciech Polak nadał odznaczenie prezesowi Tadeuszowi Krepowskiemu oraz kmdr. Henrykowi L. Kalinowskiemu.



Od lewej: wiceprezes ZG – H. L. Kalinowski, prezes ZG – R. Sobierajski, sekretarz ZG – W. Wojtan, skarbnik ZG – K. Adamczyk, dyrektor Biura ZG – Z. Żurowski.

dokończenie na str. 4 ➔

→ dokończenie ze str. 3

Związłą informację o działalności Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawił przewodniczący Józef Karbownik. Zwrócił m.in. uwagę na sytuację demograficzną, w tym podeszły wiek kombatantów rzutu-jący na jakość pracy. W dużej liczbie Kół nie można wybrać władz statutowych. Główna Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła działalność Biura ZG, które posiada schemat organizacyjny, określone funkcje poszczególnych komórek, regulaminu pracy i zakres czynności pracowników. Z pracy Komisji nasuwa się także wniosek, że przyszłą działalność Związku należy oprzeć w większym stopniu o gminne, miejskie i wojewódzkie struktury samorządowe.

Na wniosek prezesa ZG, płk. dr. hab. Ryszarda Sobierajskiego wybrano do składu Zarządu Głównego Waldemara Wojtana z równoczesnym powołaniem na stanowisko Sekretarza ZG oraz Krzysztofa Adamczyka z powołaniem na stanowisko Skarbnika ZG.

Prezes ZG przedstawił następnie zebrany główną księ-

gową – Zdzisławę Łuczkiwicz podkreślając jej kwalifikacje m.in. jako biegłego rewidenta.

Odnosząc się do kolejnego punktu obrad, problematyki finansowej Z. Łuczkiwicz powiedziała, iż mimo krótkotrwałego pełnienia funkcji oraz dotychczasowego wstępnego oglądu widzi potrzebę usprawnienia działalności finansowej w Związku. Zapowiedziała bezpośrednie kontakty z księgowymi poszczególnych Zarządów bądź też – o ile zajdzie taka potrzeba – zorganizowanie regionalnych szkoleń osób odpowiedzialnych za działalność finansową. Poinformowała, że na koniec 2016 r. sytuacja finansowa ZG jest stabilna i prognozy na przyszły rok nie budzą także zastrzeżeń.

W krótkiej, rzeczowej dyskusji głos zabrali – Zdzisław Dobrut (Kielce), Włodzimierz Czechowski (Katowice), Bogdan Jagodziński (Bydgoszcz), Józef Nowicki (Elbląg), Irena Chamielec (Opole), Jan Trzciniński (Częstochowa). Dyskutanci pozytywnie oceniali roczną działalność Zarządu Głównego, w tym pogłębioną informację wiceprezesa Henryka L. Kalinowskiego. Podkreślano potrzebę

dokonania przeglądu sytuacji Kół przed przyszłorocznymi zebraniem sprawozdawczo-wyborczymi. Mówiono o widocznych już trudnościach w wyborze i skompletowaniu Zarządów, które mogą się pogłębiać. Pewnym rozwiązaniem może być samorzutna integracja słabych Kół w silniejsze struktury – np. gminne lub powiatowe. Proponowano wykorzystanie przy opracowywaniu programów działania ZG doświadczeń Zarządów Wojewódzkich i Okręgowych. Dawano pozytywne przykłady współpracy z samorządami, m.in. w sprawach pozyskiwania lokali do pracy Kół bądź w sprawach socjalnych i zdrowotnych. W nawiązaniu do wypowiedzi głównej księgowej ZG sugerowano usprawnienie i uproszczenie działalności i sprawozdawczości Kół.

Członkowie Zarządu Głównego przyjęli uchwałę o powołanie stałych komisji problemowych – Historycznej, Odznaczeń i Mianowań, Socjalnej i Opieki Zdrowotnej, Ekonomiczno-Finansowej oraz Organizacyjnej. Zatwierdzili przedstawiony przez wiceprezesa Henryka Kalinowskiego „Plan działalności Zarządu Głównego ZKRPIBWP

na 2017 rok”, który jest dokumentem otwartym na dalsze propozycje, m.in. poszczególnych Zarządów.

Podsumowując obrady, prezes Ryszard Sobierajski zwrócił uwagę na przyszłoroczne złożone zadania, mające wpływ na przyszłość Związku. Zaliczył do nich m.in. zebrania sprawozdawczo-wyborcze Kół, które powinny prowadzić do konsolidacji i umocnienia tych fundamentalnych dla Związku struktur. Sprzyjać temu powinny – o czym była mowa – ujęte w statucie nowe uprawnienia członków nadzwyczajnych czy współpraca z samorządami. Mając na uwadze zbliżającą się integrację Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ z naszym Związkiem zalecił, aby Zarządy i Koła nawiązywały bliską współpracę ze strukturami Stowarzyszenia.

Dziękując członkom Zarządu Głównego za całoroczną wyjątkową pracę, złożył im, a za ich pośrednictwem wszystkim członkom i sympatykom Związku, życzenia zdrowych i pogodnych Świąt oraz pomyślności w Nowym 2017 Roku.

MIZ

Szanowni Prenumerotorzy, Czytelnicy i Sympatycy „Polsce Wierni”! JAK PRZEKAZAĆ 1% PODATKU NA RZECZ ZWIĄZKU

Podatnik, który chce dokonać wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego, powinien w składanym przez siebie zeznaniu podatkowym podać wysokość przeznaczoną na ten cel kwoty, nazwę organizacji i jej numer w Krajowym Rejestrze Sądowym. Wpłata, tak jak dotychczas, nie może być większa niż 1% należnego Urzędowi Skarbowemu podatku.

Dalej przekazywaniem pieniędzy zajmą się naczelnicy urzędów skarbowych. Maszą to zrobić do końca lipca.

Procedura postępowania jest następująca:

1. PIT-37

a) na arkuszu zeznania podatkowego PIT-37 w rubryce 124 wpisuje się ZKRPIBWP, a w rubryce 137 wpisuje się KRS 0000 106 108.

W rubryce 138 wpisuje się kwotę stanowiącą 1% podatku dochodowego, którą się przekazuje (np. 37 zł).

b) w rubryce 139 arkusza PIT-37 – Inne informacje – wpisuje się cel lub nazwę i adres konkretnego adresata, do którego przekazana kwota powinna trafić, np. działalność statutowa Koła Miejskiego w Gorzowie.

2. PIT-36

a) na arkuszu zeznania podatkowego PIT-36 w rubryce 329 wpisuje się ZKRPIBWP, zaś KRS 0000 106 108 wpisuje się w rubryce 306. Kwotę stanowiącą 1% – w rubryce 330.

b) w rubryce 331 arkusza PIT-36 – cel lub nazwę i adres konkretnego adresata, do którego przekazana kwota powinna trafić.

3. PIT – 36 „L”

Na arkuszu zeznania podatkowego PIT – 36 „L” w rubryce 94 wpisuje się KRS 000 106 108. W rubryce 95 należy wpisać kwotę stanowiącą 1% podatku dochodowego, zaś w rubryce 96 przeznaczenie darowizny.

4. Istnieje także możliwość dokonania 1% odpisu przez osoby, które otrzymują emerytury z ZUS w ramach PIT – 40A/11A. W tym celu mogą przenieść do PIT-36 lub PIT-37 kwoty wykazane w części D w poz. 38, w części E w poz. 42, 43 i 44 oraz w części F w poz. 50 otrzymanego rozliczenia, zgodnie z opisami zamieszczonymi na zeznaniach.

Dział Księgowości ZG Związku po otrzymaniu pieniędzy i dyspozycji z urzędów skarbowych po miesiącu prześle je do właściwych adresatów.

Dodatkowe wyjaśnienia i informacje w tej sprawie można uzyskać w dziale księgowości ZG ZKRPIBWP pod numerem telefonu (22) 628 88 58.



WARSZAWA - STYCZEŃ 1945

Ustabilizowanie się frontu wschodniego jesienią 1944 r. na linii Wisły przedłużyło jedynie agonie III Rzeszy – większość niemieckich dowódców zdawała sobie sprawę, że hegemonia hitlerowskich Niemiec w Europie dobiegła końca, a II wojna światowa skończy się niebawem. Jednym z tych dowódców był również szef sztabu Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych gen. Heinz Guderian, który jeszcze na kilka dni przed planowanym rozpoczęciem radzieckiej ofensywy ostrzegał Hitlera, że *Front wschodni jest jak domek z kart. Jeżeli w jakimkolwiek punkcie zostanie przerwany, cały się zawali.*

W pierwszej połowie stycznia 1945 r. moloch, jakim był 1200-kilometrowy front wschodni, przebudził się. Wcześniej, 12 stycznia 1945 r., jednostki 1 Frontu Ukraińskiego marsz. Iwana Koniewa wyruszyły z przyczółka pod Baranowem, kierując się w stronę Odry, aby lewym skrzydłem zająć Śląsk. Następnego dnia, 13 stycznia 1945 r. ruszyły do natarcia 2 i 3 Fronty Białoruskie marsz. Konstantego Rokossowskiego i gen. Czerniachowskiego – oba miały za zadanie zająć Prusy Wschodnie.

14 stycznia 1945 r. do natarcia przeszedł też 1 Front Białoruski marszałka Gieorgija Żukowa, mający m.in. zająć Warszawę. Rosjanie planowali wziąć Warszawę w kleszcze od północy i południa, oskrzydając tym samym całe zgrupowanie nieprzyjaciela broniące miasta. Zgodnie z tym planem oddziały sowieckie wyruszyły z przyczółków pod Magnuszewem i Puławami, a następnego dnia 47 Armia rozpoczęła likwidację sił niemieckich w widłach Wisły i Narwi.

Tymczasem 1 AWP, zajmującej dotychczas pozycje obronne nad Wisłą od Jabłonny do Karczewa, przypadło w udziale przełamanie obrony nieprzyjaciela bezpośrednio na kierunku warszawskim. Co prawda był to kierunek pomocniczy, mający na celu wiązanie Niemców walką z chwilą gdy radzieckie armie będą

oskrzydlać Warszawę, jednak „berlingowców” czekało trudne zadanie. Z momentem zamknięcia pod Sochaczewem zewnętrznego pierścienia okrążenia przez oddziały radzieckie, Polacy mieli przystąpić do likwidacji sił niemieckich w stolicy Polski. Jak donosił wywiad, przed Polakami nieprzyjaciel miał dywizję forteczną „Warszawa”: w skład 18 batalionów (14 tys. żołnierzy wspartych ok. 350 działami i moździerzami). Aby dostać się do miasta, należało najpierw pokonać linię obrony nad Wisłą, której brzeg pokryty był minami, zaporami z drutu kolczastego i naszpikowany stanowiskami ogniowymi. Przed „berlingowcami” stało zatem trudne zadanie wyrzucenia Niemców z „Festung Warschau”.

Dowódca 1 AWP gen. Stanisław Popławski postanowił obejść Warszawę, nie atakując jej frontalnie. Zgodnie z jego koncepcją oddziały 2 DP miały na kierunku pomocniczym oskrzydlić Warszawę od północy, a uderzenie wiążące miała wykonać w centrum miasta 6 Dywizja Piechoty. Główny kierunek natarcia przypadł lewoskrzydłowemu zgrupowaniu, w skład którego weszły 1, 3 i 4 Dywizje Piechoty, I Brygada Pancerna, I Brygada Artylerii Armat, 5 Brygada Artylerii Ciężkiej, 2 Brygada Artylerii Haubic i 1 pułk moździerzy. Jeszcze 16 stycznia Polacy szykowali się do przewidywanych ciężkich

walk miejskich. Szeregowi żołnierze nie zdawali sobie sprawy, że wobec widocznego okrążenia przez oddziały radzieckie, tego samego dnia dowódca niemieckiej 9 Armii gen. Smilo von Lüttwitz rozkazał zagrożonym siłom niemieckim wycofać się z Warszawy, pozostawiając w mieście żołnierzy w liczbie ok. czterech batalionów.

Do szturmów Warszawy najwcześniej przystąpiła 2 DP, która po południu 16 stycznia 1945 r. z rejonu Jabłonny sforsowała Wisłę i, łamiąc opór Niemców, zajęła Łomianki, po czym wykonała skręt na południe w stronę miasta. W tym samym czasie na południe od Warszawy do walki ruszyła 1 Brygada Kawalerii, przekraczając Wisłę i w nocy zajmując Piaski.

W nocy z 16 na 17 stycznia siły główne 1 AWP przekroczyły Wisłę na odcinku między Górą Kalwarią a Magnuszewem. *Była pełnia, wielki, srebrny księżyc oblewał mlecznym światłem ziemię i odbijał się w gładkiej tafli lodu* – poetycko przeprawę przez Wisłę opisywał po latach ppor. Adam Kaska z 9 pp. Sroga zima, która wówczas panowała, pozwoliła na coś, co w dzisiejszych realiach wydaje się być absurdalne – oddziały polskie przeszły po Wiśle, *...po lodzie śliskim jak szkło i w ciemnościach oraz wielkiej obawie, by nie trafić na przerebłą po pocisku artyleryjskim* – wspominał po wojnie Józef Dubiński

ski z 3 DP. Aby nie dopuścić do pęknięcia lodu, żołnierze musieli przechodzić rzekę gęsiego w odległości pięciu metrów od siebie, zaś dobytek z rozładowywanych wozów trzeba było przenosić przez rzekę. Samochody były przepychane przez żołnierzy, bowiem obowiązywał zakaz zapalania silników. Najwięcej problemów sprawiały konie, które, jak wspominał por. Cezary Kozaczyński z 7 pp: *...za nic nie chciały wejść na lód. Trzeba było obwijać im kopyta szmatami i prowadzić na uździdzie. Niektórym i to nie pomagało, więc kładziono je na płaszczkałkach i przeciągano po lodzie.* W tych warunkach do świtu 17 stycznia większość oddziałów polskich przepłynęła się na zachodni brzeg Wisły i rozpoczęła marsz na Warszawę przez Piaseczno.

Tymczasem, gdy główne siły 1 AWP przekraczały Wisłę na południe od Warszawy, do walki ruszyła 6 DP, wchodząc do stolicy. Przedpołudnie 17 stycznia upłynęło na wyrzucaniu Niemców z miasta przez 2 i 6 DP, które jeszcze tego samego dnia połączyły się w rejonie Ogrodu Saskiego. Do godz. 16.00, 17 stycznia 1945 r., Warszawa była wolna, chociaż gdzieś pozostały jeszcze niedobitki niemieckie. 17 stycznia 1945 r. o godz. 22.00 gen. Popławski wystąpił do dowódcy 1 FB meldunek o zdobyciu Warszawy.

Przedmieścia Warszawy były puste. Wzdłuż ulicy Puławskiej sterczały wypalone domy opisał wkroczenie do Warszawy chor. Janczewski z 8 pp. W ocalałych od całkowitego zniszczenia budynkach nie było okien ani drzwi. Nawet w piwnicach szalały mróz i przeciągi. Nie pomogło zastawianie otworów szafami i deskami. A była to już piąta doba bez snu i w ciągłym marszu wspominał później Józef Dubiński z 7 pp. Wkoło morze gruzów i poja-

wiające się jak zjawy postacie ludzkie z torbami zanotował po latach kan. Czesław Sztajnert z 3 DP.

Tego samego dnia na plac Zamkowy dotarł por. Daniel Rudnicki. *Kolumna Zygmunta leżała rozbita na kilka kawałków, a połowa posągu króla, z odrąbaną głową i połamaną szablą poniewierała się po jakimś rowie, wśród mebli, pierzyn, naczyń kuchennych. W mieście widocznie jeszcze toczyła się walka z Niemcami – krótko i zjadle terkotały kaemy, tu i ówdzie strzelano z karabinów. I naraz odczułem, że nie ma nic, absolutnie nic, co by przypominało dawną Warszawę. Właściwie nie wiedząc po co, poszedłem jeszcze Krakowskim Przedmieściem. Usiłowałem po drodze uporządkować tłoczące się do głowy myśli, oswoić się ze świadomością, że nie ma już mojego miasta. Podobnie Warszawę zapamiętał Andrzej Rey: Krakowskie Przedmieście to wciąż ulica wśród ruin, ale Nowy Świat przypomina raczej wawóz z wydeptaną w gruzie i śniegu ścieżką, którą trzeba wspinać się w górę, ześlizgiwać w dół i znów wspinać – w miarę jak się przekracza zwalone na ulicę domy. Na rogu Alej Jerozolimskich stoi jeszcze czarny, wypalony do cna gmach Banku Gospodarstwa Krajowego. W Alejach – w perspektywie nie ma już nic prócz ruin zasnutych śniegiem. Sterczą tylko czasem poszarpane mury zwalonych domów. Gdzieś na wysokim piętrze widać kawałek pokoju – w rogu zasypany śniegiem fotel, a zdarta różowa tapeta łopocze na wietrze jak porporzec.*

17 stycznia operacja warszawska 1 AWP zakończyła się sukcesem – miasto było zajęte, a 1 AWP poniosła przy tym straty 275 poległych, rannych

i zaginionych. 19 stycznia 1945 r. odbyła się defilada, w której udział wzięły 1 i 2 DP. W tym czasie 2 i 6 DP pozostawała w Warszawie, mając za zadanie oczyścić Warszawę z niedobitków nieprzyjaciela. Tego samego dnia okazało się, że 1 Front Białoruski i 1 Front Ukraiński zrealizowały cele określone w zadaniach bliższych, a sytuacja na froncie doprowadziła do rozbicia jednostek niemieckich, które w nieludzie wycofywały się na zachód. W Niemczech Hitler za tę klęskę obarczył generalicję – dowódca GA „A” gen. płk Josef Harpc został odwołany, zaś jego miejsce

Kolumna Zygmunta leżała rozbita na kilka kawałków, a połowa posągu króla, z odrąbaną głową i połamaną szablą poniewierała się po jakimś rowie, wśród mebli, pierzyn, naczyń kuchennych. W mieście widocznie jeszcze toczyła się walka z Niemcami – krótko i zjadle terkotały kaemy, tu i ówdzie strzelano z karabinów. I naraz odczułem, że nie ma nic, absolutnie nic, co by przypominało dawną Warszawę.

zajął gen. płk Ferdinand Schörner. Podobny los spotkał gen. Smilo von Lüttwiza, który stanowisko dowódcy 9 A musiał oddać gen. Theodorowi Bussemu. Zmiany personalne w dowództwie niemieckim nie mogły już uratować sytuacji – oddziały WP w przeciągu dwóch dni zajęły Warszawę i ruszyły w pościg za Niemcami.

MIKOŁAJ ŁUCZNIOWSKI



Bitwa o Moskwę toczona od listopada 1941 do lutego 1942 r. między Armią Czerwoną a hitlerowskim najeźdźcą była jedną z bitew która przesądziła o zwycięstwie koalicji antyhitlerowskiej w II wojnie światowej. Późniejsze zwycięstwa Armii Czerwonej w wielkich bitwach o Stalingrad oraz na Łuku Kurskim były tylko epilogiem zwycięskiej bitwy o Moskwę, która odwróciła losy tej wojny, nazywanej Wojną Ojczyźnianą przez narody ówczesnego ZSRR. Klęską najeźdźcy zakończyła się wojna o unicestwienie czerwonego imperium w wykonaniu strategii „blitzkriegu” (wojny błyskawicznej) wg planu „Barbarossa” (barbarzyńca) oraz bitwy o zdobycie stolicy ZSRR. Polegała ona na usiłowaniu kleszczowego okrążenia Moskwy i zdobyciu jej do 1 stycznia 1942 r. Wróg był u bram Moskwy w odległości 30 km (Krasna Polana). Przez nożyco-

białą ochronną) i bataliony narciarzy. Zatem aż 120 dywizji uderzyło zniemacka na szerokim froncie w skrajnie trudnych warunkach atmosferycznych (zwały śniegu, temperatura minus 35-45°C). Zamiast triumfu, operacja „Tajfun” zakończyła się fiaskiem. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stały się sojusznikami Stalina. Podczas ostatniej fazy bitwy (a było ich pięć) Hitler osobiście przejął dowodzenie siłami lądowymi odsuwając doświadczonych dowódców. Był to jeszcze jeden „gwóźdź do trumny”. W wieczór wigilijny 1941 r. zamiast śpiewać *Stile Nacht – Heilige Nacht* i fetować zwycięstwo, wycofały się ostatnie oddziały napastnika. W rekordowo niskiej temperaturze zamarzło lub doznało głębokich odmrożeń ponad 100 tys. żołnierzy Wehrmachtu nie zaopatrzonego na warunki zimowe, „Dziadek mróz” był tą drugą przyczyną klęski, której Hitler nie dostrzegł w swej strategii. Aby rato-

rii, wygranej przez Armię Czerwoną. To był przełomowy moment, po którym hitlerowski agresor nie miał już sił, aby odwrócić losy tej wojny. W ciągu tygodnia po obu stronach zginęło około miliona żołnierzy, a na polach bitwy zaległo setki wypalonych czołgów. Ta bitwa wyczerpała siły napastnika, któremu pozostał jedynie zbrojny odwrót, który zakończył się zdobyciem stolicy III Rzeszy i bezwarunkową kapitulacją.

Zwycięski sojusznik ze Wschodu z udziałem USA (prezydent Fr. D. Roosevelt) i Wielkiej Brytanii (premier W. Churchill) na konferencjach w Teheranie (listopad 1943) i w Jałcie (luty 1945) podyktował warunki powojennego ładu dzieląc Europę na granicy rzeki Łaby (konferencja w Poczdamie – sierpień 1945 r.). Wkrótce rozpoczęła się nowa era zwana „zimną wojną”, zapoczątkowana wystąpieniem W. Churchilla w 1947 r. w Fulton

OPERACJA TAJFUN



we lunety oglądano już wieże kremlowskie. Buta, zuchwałość oraz pewność historycznego zwycięstwa zdecydowały, że nazistowska elita władz partyjnych NSDAP, Wehrmachtu, aparatu sił policyjnych i przemysłu zbrojeniowego Rzeszy sporządziły już imienną listę gości i scenariusz uroczystości w zdobytej Moskwie, które okazały się tylko mrzonką Adolfa Hitlera. Stało się tak z kilku przyczyn.

Napastnik niemiecki pod Moskwą miał 78 dywizji, a obrońcy 90 dywizji oraz pozycje ufortyfikowane zaporami naziemnymi, obronę przeciwlotniczą i lotniczą osłonę nieba. Ale był jeszcze jeden istotny czynnik – skuteczny wywiad. Agent radziecki dr Richard Sorge ulokowany w cesarskiej Japonii, który na zadane mu przez mocodawcę pytanie – czy Japonia związana paktem przyjaźni z III Rzeszą Niemiecką zamierza zaatakować ZSRR – odpowiedział, że nie zamierza. Stalin wobec tego wycofał z Dalekiego Wschodu 30 dywizji syberyjskich. Dobrze uzbrojonych, wyekwipowanych na warunki zimowe (odzież, w tym

wać resztę żołnierzy nakazał niezwłocznie zaopatrzenie w futra i ciepłą odzież. Obrabowano z tych dóbr cywilną ludność podbitej części Europy, w tym również polską.

Dalsze operacje wojskowe były już tylko następstwem opisanej klęski. Nawet gdy lokalnie Wehrmacht odnosił sukcesy, to Armia Czerwona była już nie do zatrzymania. Wehrmacht nie zdobył już Stalingradu, a przeciwnie 3 Armia (300 tys. żołnierzy) pod dowództwem feldmarszałka von Paulusa przestała istnieć. Do niewoli powędrowało 90 tys. żołnierzy wraz z ich dowódcą, który dopiero po 10 latach odzyskał wolność i osiadł w b. NRD.

Leningrad odblokowano po 800 dniach oblężenia, w czasie którego zginęło lub zmarło z głodu i mrozu oraz utonęło w wodach jeziora Ładoga ponad milion ludzi. Spośród nich 800 tys. spoczęło na Cmentarzu Piskariewskim, który w 1977 r. zwiedziłem. Jest na nim wojenna „Pieta” symbolizująca Ojczyznę.

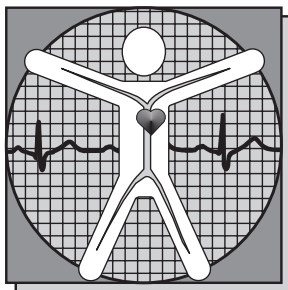
W lipcu 1943 r. na tzw. Łuku Kurskim doszło do największej bitwy pancernej w histo-

(USA), trwająca blisko pół wieku, oparta na doktrynie „równowagi strachu” przed użyciem broni atomowej.

Zwyciężyła polityczna mądrość prezydentów USA (R. Reagana) i M. Gorbaczowa („pierestrojka” i „głasność”) wsparta autorytetem, dyplomacją Watykanu i Jana Pawła II, oparta na wzajemnej współpracy, koherencji i uznaniu, że siła militarna wsparta bronią atomową może jedynie zniszczyć Świat. Tylko współpraca i zaufanie wzajemne pomoże utrzymać Pokój. Z tego dobrodziejstwa korzystamy już kilkadziesiąt lat.

Obecnie jesteśmy jakby „przed burzą”, która nadciąga ze wschodu (Rosja) oraz z południa (tzw. Państwo Islamskie). Fala niepokoju rozlewa się po Europie. Nie epatując się nadmiernie, miejmy na uwadze łacińską metaforę, która brzmi *si vis pacem – para bellum* (chcesz pokoju – szycuj wojnę).

ZDZISŁAW DOBRUT



W trosce o zdrowie

PSZCZELA APTEKA

Lepsze jest zdrowie niż bogactwo, lepsze jest ubóstwo niż choroba.
Sokrates

Jest już zima, pogoda zmienna, coraz więcej ludzi jest przeziębionych, cierpi na nieżyt dróg oddechowych. Nie od razu idziemy do lekarza, leczymy się często domowym sposobem. Nawrót do medycyny domowej i mądrości ludowych wyraża się m.in. wzrostem zainteresowania produktami pszczelarskimi, które zawsze były jednym z filarów tej medycyny, a współcześnie lecznicze walory miodu i produktów pszczelich doceniane są w coraz większym stopniu także przez medycynę naukową. Miód jest jednym z najstarszych leków wykorzystywanych we współczesnej medycynie.

Pierwsze zapiski na temat miodu pojawiły się w starożytnej Grecji, gdzie był uważany za pokarm bogów. W ciągu tysiącleci miód zajął poczesne miejsce w życiu mieszkańców naszej planety.

Miód, dzięki bogatej zawartości węglowodanów, jest niezwykle ważnym energetycznym produktem spożywczym. Jego skład to: 36% – fruktoza, 32% – glukoza, 2% – sacharoza, 8% – maltoza, 20% – woda, 2% – sole mineralne. Pszczoły dostarczają również pyłku, pierzgi i kitu, z których wytwarzane są leki. Pyłek przyspiesza leczenie alergii, zaś pierzga stymuluje laktację matek. Propolis – czyli kit pszczeleli jest środkiem uszczelniającym oraz dezynfekującym wnętrze ula.

Dobroczynne działanie miodu dla naszego zdrowia polega na tym, że jego składniki trafiają wprost do naszego krwioobiegu z pominięciem procesu trawienia.

- Posiada wartości odżywcze dzięki obecności enzymów;
- Zawiera 21 pierwiastków cennych dla organizmu, m.in. wapń, żelazo, fosfor, magnez, potas, mangan.
- Jego preparaty mają właściwości odtruwające, eliminują z organizmu ołów i inne metale ciężkie. Mają właściwości wzmacniające i uodparniające.

Nauka medyczna, zwana apiterapią, zajmuje się leczeniem i profilaktyką schorzeń przy użyciu miodu oraz innych produktów pszczelich jak propolis.

RODZAJE MIODÓW

Najbardziej popularnymi rodzajami miodów dostępnych na naszym rynku są:

- Miód wielokwiatowy (jasnokremowy, żółtobrazowy) – wzmacnia organizm, dodaje energii, stosowany w chorobach serca i nadciśnieniu tętniczym, pomaga w schorzeniach jelitowych, działa uspokajająco, łagodzi nerwicę i depresję.
- Miód lipowy (jasnożółty) – łagodzi stany zapalne dróg oddechowych, zapalenie oskrzeli, kaszel i przeziębienie, działa przeciwzapalnie, łagodzi depresję i bezsenność.
- Miód akacjowy (jasnokremowy) – zalecany w diabetologii, pomaga w trawieniu, stosowany w zapaleniu dróg moczowych i kamicy nerkowej.
- Miód wrzosowy (ciemnobrązowy) – stosowany w leczeniu prostaty, choroby wątroby i dróg żółciowych, jamy ustnej i gardła.
- Miód spadziowy (brunatnożółty) – zawiera dużo składników mineralnych, wykazuje dużą aktywność antybiotykową, stosowany w astmie i zapaleniu dróg oddechowych.

- Miód gryczany (ciemnoherbaciasty) zalecany w stanach zmęczenia i nerwicowych, łagodzi nadciśnienie tętnicze.

• Miód rzepakowy (kremowobiały) – łagodzi schorzenia wątroby i dróg żółciowych, łagodzi szkodliwe działanie używek (alkohol, papierosy).

DAWKOWANIE MIODU W LECZENIU

Poniżej kilka starych recept na zastosowanie miodu w stanach chorobowych.

• *Schorzenie żołądka i jelit* – łyżkę miodu i łyżkę szaroty błotnistej (250 mg) zalać wrzątkiem i odstawić na 30 min., aż naciągnie. Pić 3 razy dziennie po 2 łyżki.

• *Nadciśnienie* – mieszać łyżkę miodu, łyżkę soku z buraka, łyżkę soku z marchwi i sok z 1 cytryny. Pić po jednej łyżce 2 razy dziennie przez pół miesiąca.

• *Miażdżyca* – szklankę soku z utartej na drobnej tarce cebuli wymieszać ze szklanką miodu. Zążyć po łyżce, 3 razy dziennie, przed jedzeniem lub 2-3 godziny po posiłku.

Oprócz miodu ważnym produktem wytwarzanym przez pszczoły jest **propolis**, czyli kit pszczeleli, który nie jest produktem spożywczym.

Skład chemiczny propolisu w dużej mierze zależy od gatunku drzew, z których pszczoły zbierają nektar. W skład jego wchodzi: balsamy i smółki, olejki eteryczne, wosk, pyłki kwiatowe, kwasy organiczne, substancje mineralne i związki bakterioobójcze. Jego związki przetworzone stosuje się w leczeniu i profilaktyce, w leczeniu ran i oparzeń, przy wrzodach żołądka i dwunastnicy, nieżytach nosa, oskrzeli, tchawicy, zapaleniu ucha środkowego.



plk rez. lek. med. PIOTR BIAŁOKOZOWICZ

Mleczko pszczele – zawiera kwasy jak: arginina, histydyna, metionina, tryptofan i inne substancje biologicznie aktywne i witaminy B1, B2, B3, B6, B12, C, H, PP, E, kwas foliowy. Posiada też mikroelementy, szczególnie żelazo, mangan, cynk i kobalt, sprzyjające regeneracji czerwonych ciałek krwi. Mleczko ma właściwości bakterioobójcze. Wskazane jest przy neurastenii, depresji, napięciu psychicznym i fizycznym, chorobach wieńcowych, zapaleniu mózgu.

Pyłek kwiatowy – zawiera sód, potas, chrom, fosfor, magnez, mangan, miedź, żelazo. Występuje w postaci skondensowanej jako produkt spożywczy, wzmacniający organizm człowieka w substancje dla niego niezbędne. Poza tym wzmacnia apetyt, ułatwia trawienie, działa jak antybiotyk, pomaga w leczeniu schorzeń jelitowych i żołądka.

Jad pszczeleli – (apitoksyna) paraliżuje wrogów tych owadów. Jego duża ilość może wywołać paraliż, natomiast w małych ilościach jest skuteczny w leczeniu wielu schorzeń, głównie reumatycznych. Oprócz korzystnych działań może powodować uczulenie osoby wrażliwe doprowadzić do niebezpiecznego wstrząsu. Przy pojedynczym użądleniu należy usunąć użądło, dezynfekować miejsce użądlenia i przyłożyć zimny okład.

Dbajmy o naszą (aptekę) pszczołę, która zawiera w sobie tyle cennych leków.